

Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
w Białymstoku

Białystok, 2017.09. 15

S 70.2010.Zn

Komisja Rabiniczna  
Do spraw Cmentarzy  
ul. Twarda 6  
00 - 950 Warszawa

W odpowiedzi na pismo z dnia 23 sierpnia 2017 roku w załączeniu uprzejmie przesyłam kserokopie z akt o sygn. S 70.2010.Zn w sprawie wzięcia udziału w zabójstwach około 1500 obywateli polskich narodowości żydowskiej, o dotychczas nieustalonych personaliach, w lesie Rzańnik w sierpniu 1941r. popełnionych przez żandarmów niemieckich i innych funkcjonariuszy niemieckiego aparatu okupacyjnego, w bliżej nieustalonych czasie, tj. o przestępstwa z art.1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 roku.

z. up. prok. R. Ignatiewa

PROKURATOR  
Oddziałowej Komisji Ścigania  
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
w Białymstoku  
Katarzyna Opacka

Załączniki: 47 karty

Wykonano w 2 egz.

- adresat,

- a/a akta podręczne S.70.2010.Zn

RI/dp



KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W Białymstoku

Sygn. akt Ds.30/67

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 20 czerwca 1967 r. w Szumowie

Sędzia Zbigniew Ludwiczak delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka—bez odebrania przyrzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe ze-

znania

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Antoni Kurpiewski

Data i miejsce urodzenia 15 luty 1911 r.

Imiona rodziców Jan i Marianna z d.Grębocka

Miejsce zamieszkania Szumowo 105

Zajęcie rolnik

Karałość nie karany

Stosunek do stron

Mieszkam w Szumowie od urodzenia. Przed wojną w Szumowie mieszkało ponad 150 Żydów, których znam nawet nazwiska. Niemcy zajęli Szumowo w czerwcu 1941 r. i zaraz utworzyli w plebanii żandarmerię. Pierwsi żandarmi zatrudniali Żydów do różnych prac znęcając się



przy tym nad nimi. Wiem, że zabierali od nich również kosztowności. Potem skład osobowy żandarmerii się zmienił. W sierpniu 1941 r. żandarmi polecieli wszystkim Żydom z Szumowa, Andrzejewa, Paproci, Prośianicy, Lubotynia i Kosowa zgromadzić się na podwórku żandarmerii. Moim zdaniem zgromadzono ich około 500. Z Szumowa Żydzi zgłosili się sami, z okolicznych wiosek żandarmeria spędziła Żydów na posterunek. Słyszałem, że żandarmeria otrzymała posiłki z innych posterunków. Zgromadzonych Żydów wywożono następnie samochodem ciężarowym do lasu Klonowo. Mieszkałem 300 metrów od posterunku żandarmerii i dokładnie widziałem jak ich ładowano na samochód. W Szumowie było wyraźnie słychać pojedyncze i seryjne strzały. Wśród Żydów większość stanowiły dzieci i kobiety. Żona szewca Kawryka urodziła parę dni przed tym dziecko i dlatego nie zgłosiła się na posterunek. Wobec tego po nią i po jej dziecko poszedł żandarm Lange, który znał polski język. Widziałem jak ją prowadził. Po kilku dniach przypędzono Żydów z getta zambrowskiego i zgromadzono ich na posterunku żandarmerii w Szumowie. Ta grupa liczyła chyba około 700 osób. Z posterunku wożono ich również samochodem do lasu Klonowo, gdzie ich rozstrzelano. Potem sołtys Mianowski i Szymański zebrali na polecenie Niemców grupę mężczyzn liczącą około 30 osób. Grupa ta została zawieziona do lasu Klonowo, gdzie jeden z Niemców poprzez tłumacza Langego polecił nam zakopywać dół ze zwłokami. Dół ten był wykopany przez wojska radzieckie. Miał około 5 metrów głębokości, a szerokości 15 metrów, długości 20 metrów. Niemiec ten polecił nam nie zasypywać dołu do poziomu, gdyż dół ten miał być przeznaczony do następnych



egzekucji. Wobec tego zasypaliśmy zwłoki 70-cm. warstwą ziemi. Na miejscu egzekucji widziałem zakrwawiony tasak i skrzynki po wódce. Gestapowcy, którzy rozstrzeliwali Żydów byli w stanie nietrzeźwym. Lange był z nami przez cały czas i od niego dowiedzieliśmy się, że ci którzy rozstrzeliwali Żydów są z Gestapo. Widziałem na ich czapkach trupie czaszki.



ZA ZGODNOŚCIĄ  
Z Oryginałem

Podpisany przez: [signature]  
W. [illegible]

mgr B. [illegible]



Okręgowa KOMISJA BADAŃ ZBRODNI HITLEROWSKICH W Białymstoku

Sygn. akt Ds.30/67

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 20 czerwca 1967 r. w Szumowie

sędzie Zbigniew Ludwiczak

delegowany

do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka—bez odebrania przyrzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe ze-

znania

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Feliks Stefan Murawski

Data i miejsce urodzenia 30.V.1903 r.

Imiona rodziców Julian i Felicja z d. Kowalewska

Miejsce zamieszkania Szumowo nr.88

Zajęcie księgowy Banku Spółdzielczego

Karalność nie karany

Stosunek do stron . / .

W Szumowie mieszkam od 1916 r. Daty dokładnie nie pamiętam w sierpniu 1941 r. widziałem jak żandarmeria z Szumowa, która miała siedzibę w plebanii, wozila samochodem ciężarowym z Szumowa, Lubotynia, Zamrova i Andrzejewa Żydów, których



Dalszy ciąg zeznań świadka Feliksa-Stefana Murawskiego.

gromadzono na plebanii, a następnie wywożono do lasu zwanego Klonowo, gdzie były wykopane doły przez wojska radzieckie i tam ich rozstrzelano. Mieszkam w odległości 200 metrów od plebanii i według tego co zaobserwowałem obliczam, że Niemcy zastrzelili około 1000 Żydów. Przed wojną pracowałem w gminie i stwierdzam, że w Szumowie było około 200 Żydów. Z Szumowa zginęli wszyscy Żydzi. Wśród przywiezionych Żydów na plebanie, a następnie rozstrzelanych większość stanowiły kobiety i dzieci. O tym, że Niemcy rozstrzelali Żydów w lesie Klonowo dowiedziałem się od ludzi, których Niemcy zatrudnili przy zakopywaniu zwłok pomordowanych. Pamiętam, że dowódca żandarmerii miał na imię Józef, nazwiska jego nie znam. Na posterunku żandarmerii było czterech żandarmów. W czasie kiedy Niemcy rozstrzelali Żydów widziałem zgromadzonych w ogrodzie i na podwórku Żydów z Szumowa, natomiast Żydów, których wożono z Zambrowa, Lubotynia i Andrzejewa nie zbierano na plebanii, lecz bezpośrednio wożono do lasu. Jedną grupę Żydów wieziono furmankami, a część szła pieszo. Jak sobie przypominam była to grupa z Zambrowa.

Przesłuchał :

/-/ Sędzia Zbigniew Ludwiczak

Świadek po odczytaniu podpisuje :

/-/ Feliks-Stefan Murawski



ZA ZGODNOŚĆ  
z oryginałem świadka

*Sluszei T. [signature]*



Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W Białystok

Sygn. akt Ds. 30/67

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 20 czerwca 1967 r. w Szumowie Wiceprokurator

Wojewódzkiej Prokuratury w Białymstoku Janusz Morat  
delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

w

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293  
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka—bez odebrania przy-  
rzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe ze-  
znania

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Konstanty Szymański

Data i miejsce urodzenia 12 kwietnia 1898 r.

Imiona rodziców Jakub i Aleksandra

Miejsce zamieszkania Szumowo

Zajęcie rolnik

Karalność nie

Stosunek do stron obcy

Jestem urodzony w Szumowie i przebywałem w tej miejscowości  
przez cały okres okupacji hitlerowskiej. Po wkroczeniu Niemców  
zostałem przez nich wyznaczony na sołtysa. Sołtysem byłem przez  
całą okupację. Niemcy po przyjeździe utworzyli posterunek żandar-  
merii. Nazwisk żandarmów, którzy w czasie wojny byli na posterun-



ku w Szumowie nie przypominam sobie, a zresztą ja ich po nazwiskach nie znałem, a tylko po takich zawołaniach jak Józek Josif i.t.p. Po kilkunastu tygodniach od czasu wkroczenia Niemców, zostali zebrani na placu przed plebanią gdzie mieścił się posterunek żandarmerii wszyscy Żydzi z Szumowa oraz okolic. Byli oni zebrani z Paproci, Andrzejewa, Prosiennicy, Lubotyni i innych pobliskich wiosek, o których wiadano, że ukrywają się tam lub przebywają Żydzi. Razem zebrano ich około 700. Zostali oni wywiezieni do lasu pod Rząśnikiem. W tych lasach miały być bunkry, ale ponieważ nie zakończono przed wkroczeniem Niemców ich budowy, to pozostały tylko wykopane doły, których dna były zabetonowane. Niemcy przewieźli tam wszystkich Żydów i rozstrzelali. Przewożenie odbywało się przy pomocy samochodu ciężarowego. Przed załadowaniem do samochodów nazwiska wywożonych Żydów zostały spisane przez nauczycieli, którzy pracowali w Szumowie przed wojną. Nazwiska te zapisano na polecenie Niemców. Niemcy polecieli mi wyznaczyć 25 ludzi z łopatami, którzy zostali przez Niemców przewiezieni w to miejsce, gdzie zostali rozstrzelani Żydzi. Po powrocie dowiedziałem się od nich, że zakopywali oni rozstrzelanych. Ja w tym miejscu nie byłem. W kilka dni później Niemcy przygnali szosą od Zambrowa kilkuset Żydów. Byli to sami mężczyźni w młodym wieku i zdrowi. Również oni zostali zebrani przed plebanią i rozstrzelani w tym samym lesie pod Rząśnikiem, gdzie zabito poprzednią partię Żydów. Ja nie wyznaczałem wtedy ludzi do zakopywania. Zrobili to sami Niemcy. Nazwiska amtskomisarza z tego terenu nie znam. Również nie znam nazwisk innych Niemców, którzy przebywali na tutejszym terenie. W pierwszej grupie rozstrzelanych Żydów były kobiety i malutkie dzieci. Były to całe rodziny.-